



The Holy See

Oredzie Jana Pawła II na XX Światowy Dzień Młodzieży

„Przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2)

*Droga Młodzieży!*1. W tym roku obchodziliśmy XIX światowy Dzień Młodzieży, rozważając pragnienie wyrażone przez niektórych Greków, przybyłych do Jerozolimy na wito Paschy: „*Chcemy ujrzeć Jezusa*” (J 12,21). I oto teraz jesteśmy w drodze do Kolonii, gdzie w sierpniu 2005 roku odbędzie się XX światowy Dzień Młodzieży. „*Przybyliśmy oddać Mu pokłon*” (Mt 2,2): taki jest temat najbliższego światowego spotkania młodych. To temat, który pozwala młodym wszystkich kontynentów duchowo przeżywać drogę Młodych, których relikwie - według pobocznej tradycji - czczone są w tym mieście oraz tak jak oni spotkali Mesjasza wszystkich narodów. W istocie, świat Chrystusa rozjaśniał im umysły i serca Młodych. „*Ruszyli w drogę*” (Mt 2,9) - opisuje ewangelista - z odwagą udajcie się na nieznaną drogę i podejmując trud i niełatwą podróż. Nie wahał się pozostawienia wszystkiego, aby pójść za przewodem gwiazdy, którą zobaczyli na Wschodzie (por. Mt 2,1). Naładujcie Młodych, również wy, drodzy młodzi, przygotujcie się, aby ze wszystkich stron świata odbyć „podróż” do Kolonii. Ważne jest nie tylko, abyście zatroszczyli się o organizację praktyczną światowego Dnia Młodzieży, lecz, abyście zadbali w pierwszym rzędzie o przygotowanie duchowe, w klimacie wiary i suchania Słowa Bożego.2. „*A oto gwiazda ... stała przed nimi, a przysza i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dzieci*” (Mt 2,9). Młodzi dotarli do Betlejem, gdy pozwolili sobie posusznie prowadzić gwiazdę. Co więcej, „*gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali*” (Mt 2,10). To ważne, najdrosi, aby nauczyli się obserwować znaki, przez które Bóg nas wzywa i nami kieruje. Kiedy jesteśmy wiadomi, że to On nas prowadzi, wówczas serce dowiadacza *autentycznej głębokiej radości*, której towarzyszy w tym pragnienie spotkania Go oraz stać się wysiękiem, aby posusznie Go naładować. „*Weszli do domu i zobaczyli Dzieci z Matką Jego, Maryją*” (Mt 2,11). Na pierwszy rzut oka nic nadzwyczajnego. A jednak to Dzieci jest inne od pozostałych: jest to Jednorodzony Syn Boży, który *ogłosił się ze swej chwały* (por. Flp 2,7) i zstąpił na ziemię, aby umrzeć na krzyżu. Wszedł wśród nas i stał się ubogim, aby przyoblec nas Bożą chwałą, której w pełni dowiadczymy w niebie, naszej bogosławionej ojczyźnie. Kto mógłby wynaleźć większy znak miłości? Pozostawmy w pełni zachwytu przed *tajemnicą Boga, który unosi samego siebie*, aby stać się człowiekiem i oddać się za nas na krzyżu (por. Flp 2,6-8). W swoim *ubóstwie* przyszedł, aby przynieść zbawienie grzesznikom; Ten, o którym w. Paweł mówi, że „*był bogaty, dla was stał się ubogim, by was ubóstwem swoim ubogaci*” (2 Kor 8,9). W jak sposób wyrazi wdzięczność Bogu za tak zadocznic dobro?3. Młodzi spotykają Jezusa w *Beth-lechem*, co oznacza „*dom chleba*”. W ubogiej betlejemskiej grocie leży na stole „ziarno pszeniczne”, które umierając przyniesie „*plon obfity*” (J 12,24). Mówcie o sobie samym i o swej zbawczej misji, w czasie swojego życia publicznego, Jezus będzie posługiwał się obrazem chleba. Powie: „*Jam jest chleb życia*”, „*Jam jest chleb, który z nieba zstąpi*”, „*Chlebem,*

który Ja dam, jest moje ciało za życie świata" (J 6,35.41.51). Przemierzając z wiarą drogę Odkupiciela od ubóstwa do opuszczenia na krzyżu, lepiej zrozumiemy tajemnicę Jego miłości, która odkupia ludzkość. Dzieci, zoone przez Maryję w łonie, jest Bogiem-Czowiekiem, którego zobaczymy przybitego do krzyża. Ten sam Zbawiciel jest obecny w sakramencie Eucharystii. W *betlejemskiej stajni* da się adorować Maryję, Józefowi i pasterzom w ubogiej postaci Nowonarodzonego Dziecięcia; w *konsekrowanej Hostii* adorujemy Go obecnego sakramentalnie w ciele i krwi, duszy i bóstwie, i dającego się nam jako pokarm na życie wieczne. *Msza święta* staje się więc prawdziwym spotkaniem miłości z Tym, który samego siebie wydał za nas. Nie odcigajcie się, drodzy moi, odpowiedź Mu, kiedy zaprasza was „na ucztę Godów Baranka” (Ap 19,9). Suchajcie Go, przygotowujcie się należycie i przybliżajcie do Sakramentu Otarza, zwłaszcza w tym Roku Eucharystycznym (pamiętnik 2004-2005), który zaprzagnem ogłosi dla całego Kościoła. 4. „*Upadli na twarz i oddali Mu pokłon*” (Mt 2,11). Jeśli w Dzieciństwie, jakże Maryja tuliła w swoich ramionach, Młodzi rozpoznaj i wielbi Oczekiwanego przez narody i Zapowiadanego przez proroków, my dzisiaj możemy czcić Go w Eucharystii i *rozpoznawać jako naszego Stwórcę, jedynego Pana i Zbawiciela*. „*Otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoć, kadzidło i mirr*” (Mt 2,11). Dary, jakże Młodzi skądą Mesjaszowi symbolizują prawdziwe uwielbienie. Skądając złoć, podkreślaj Jego królewską boskość; kadzidłem wyznaj, że jest On kaptanem nowego Przymierza; ofiaruj mirr, oddaj cześć prorokowi, który przeleje swój krew, by pojednać ludzkość z Ojcem. Drodzy moi, wy również ofiarujcie Panu złoć waszego istnienia, to znaczy *wolno* naładowania Go z miłości, odpowiadając wiernie na Jego wołanie; wznicie ku Niemu kadzidło waszej gorzej *modlitwy*, ku czci Jego chwały; ofiarujcie Mu mirr, czyli *płene wdzięczności uczucie ku Niemu*, prawdziwemu Człowiekowi, który umiowa nas a do śmierci jako zoczyca na Golgocie. 5. Oddajcie cześć jednemu prawdziwemu Bogu, przyznając Mu pierwsze miejsce w waszym życiu. *Bawochwałstwo* jest ciężkim pokuszeniem człowieka. Niestety są ludzie, którzy rozwiązania problemów szukają w *praktykach religijnych niezgodnych z wiarą chrześcijańską*. Jest duży nacisk, by wierzyć w atwe mity sukcesu i władzy; niebezpieczne jest uleganie mrocznym koncepcjom *sacrum*, które przedstawiają Boga jako formę energii kosmicznej, będąc w inny sposób nie do pogodzenia z nauką katolicką. Drodzy moi, nie ulegajcie *faszywym iluzjom i przelotnym modom*, które nie rzadko pozostawiają tragicznie pustką duchową! Odrzucie *pokuszenie pieniądza*, konsumpcyjnego życia i podstępnej przemocy, które niekiedy lansują rodki przekazu. Oddawanie czci prawdziwemu Bogu zakłada autentyczny akt *sprzeciwu wobec wszelkiej formy bawochwałstwa*. Czć Chrystusa: On jest Skałą, na której moście zbudowa wasz przyszłość i świat bardziej sprawiedliwy i solidarny. Jezus jest *Księciem pokoju*, źródłem przebaczenia i pojednania, które może uczyni brami wszystkich członków rodziny ludzkiej. 6. „*Inn drog udali się do swojej ojczyzny*” (Mt 2,12). Ewangelia uczyła, że Młodzi, spotkawszy Jezusa, „inn drog” wrócili do swego kraju. Taka zmiana trasy może oznaczać nawrócenie, do jakiego są wezwani ci, którzy spotkają Chrystusa, by stać się prawdziwymi czcicielami, jakich On pragnie (por. J 4,23-24). To pociąga za sobą naładowanie Jego sposobu działania, czynić z siebie, jak pisze w. Paweł Apostoł, „*ofiarujcie, witajcie, Bogu przyjemnie*”. Apostoł dodaje te, by nie przystawało do mentalności tego świata, ale przemieniać się przez odnawianie umysłu, „*aby umieć rozpoznać, jak jest wola Boga: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe*” (por. Rz 12,1-2). Suchanie Chrystusa i oddawanie Mu czci prowadzi do dokonywania odważnych wyborów, do podejmowania decyzji niekiedy heroicznych. Jezus jest wymagający, gdy pragnie naszego prawdziwego szczęścia. Wzywa niektórych do pozostawienia wszystkiego, aby poszli za Nim w życiu kapaskim lub konsekrowanym. Kto usłyszy to wezwanie, niech nie lka się odpowiedzi Mu „tak” i niech wielkodusznie idzie za Nim. Lecz obok tych powołań do specjalnej konsekracji, jest też powołanie waciwe dla każdego ochrzczony: to także jest powołanie do „wielkiego formatu” codziennego życia chrześcijańskiego, które wyraża się w witoci (por. *Novo millennio ineunte*, 31). Kiedy spotyka się Chrystusa i przyjmuje się Jego Ewangelię, życie ulega zmianie i jest się wezwanym do dzielenia się z innymi swoim dowiadzeniem. Tak wielu nam współczesnych nie zna jeszcze miłości Bożej lub pragnie wypenić swoje serce bezwartościowymi namiastkami. Koniecznym staje się przeto, by stawać się świadkami kontemplacyjnej miłości w Chrystusie. Zaproszenie do uczestnictwa w światowym Dniu Modlitwy dotyczy również was, drodzy przyjaciele, którzy nie jesteście

ochrzczeni lub którzy nie odnajdujecie si w Kociele. Czy nie jest prawd, e równie wy macie pragnienie Absolutu i jesteście w poszukiwaniu „czego”, co nada znaczenie waszemu yciu? Zwrócie si do Chrystusa, a nie bdziecie zawiedzeni.7. Droga modziey, Koció potrzebuje autentycznych wiadków dla nowej ewangelizacji: chopców i dziewczt, których ycie zostao przemienione przez spotkanie z Chrystusem; chopców i dziewczt zdolnych przekaza to dowiadczenie innym. Koció potrzebuje witych. Wszyscy jesteśmy wezwani do witoci i tylko wici mog odnowi ludzko. Wielu nas poprzedzio na tej drodze ewangelicznego heroizmu; zachcam was wic, bycie polecali si ich wstawiennictwu. Kiedy spotkacie si w Kolonii, nauczycie si poznawa lepiej niektórych z nich, jak w. Bonifacego, apostoa Niemiec, oraz witych z Kolonii, a w szczególności w. Urszul, w. Alberta Wielkiego, w. Teres Benedykt od Krzya (Edyt Stein) i b. Adolfa Kolpinga. Wród nich chciabym szczególnie przywoa w. Alberta i w. Teres Benedykt od Krzya, którzy z tak sam wewntrzn postaw jak Mdrscy, arliwie poszukiwali prawdy. Oni nie wahali si odda swych zdolnoci intelektualnych na sub wiary, wiadczc w ten sposób, e wiara i rozum s ze sob zwizane i nawzajem si przywouj. Droga modziey, podajca duchowo do Kolonii, Papie towarzyszy wam swoj modlitw. Niech Maryja, „Niewiasta Eucharystii” i Matka Mdroci, wspiera wasze kroki, rozjania wasze wybory, niech uczy was kocha to, co jest prawdziwe, dobre i pikne. Niech zaprowadzi was wszystkich do swojego Syna, który jako jedyny moe zaspokoi najskrytsze pragnienia ludzkiego serca i umysu. Z moim bogosawiestwem! *Castel Gandolfo, 6 sierpnia 2004***JAN PAWE II**